

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

7414 J5
Poczta polowa 53, dn. 24. maja 1921 r.

Oddział II Informacyjny

Dw/4 № 22357 /II.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu Attache
Wojsk.P.P.w Rzymie z 11/V 1921.r. Nr.654 o sprawach zewnętrznych.

1 załącznik:

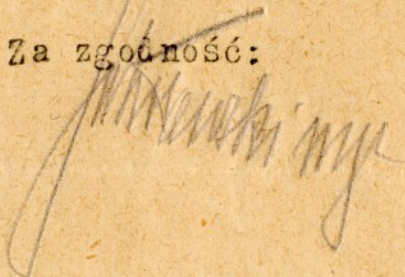
Otrzymują:
Gen. adjut. Nacz. Wodza
M.S. Zagr. of. łączn.

w.z. Szefa Oddziału II:

SIKORSKI m.p.

Ppułkownik

Za zgodność:



NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dz 7414 J5 dnia 27 V 1921 r.

SIKORSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

SIKORSKI
ARCHIVES
New York

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
= W RZYMIE =

11 maja 1921

654

NACZELNE DOWODSTWO WOJSK POLSKICH

ODDZIAŁ II SZTABU

w Warszawie

załączeniu przesyłam w liczbie 5-ciu egzemplarzy raport
"Do spraw międzynarodowych".

Attaché Wojskowy:

(Ppułkownik Poninski/



Rzym dnia 11 maja 1921

Do spraw międzynarodowych.

Trzy ważne kwestje polityki zagranicznej mają obecnie bardzo wielkie znaczenie w sprawie pokoju i porządku w Europie: interwencja Ameryki, kryzys rządu niemieckiego w przeddzień ultimatum międzynarodowego do spraw odszkodowań i powstanie polskie na Górnym Śląsku. Nie są to kwestje oddzielne i rosne ponieważ, wiele mają ze sobą wspólnego.

Konferencja londyńska pragnęła interwencji Ameryki, a Niemcy Simonsa zarękały jej. Harding odpowiedział; że rząd Stanów Zjednoczonych nie chce zmienić drogi swego dotychczasowego postępowania t.j. nie chce mieszać się do spraw europejskich. Z początku, nowy Prezydent Ameryki, zaraz po objęciu władzy zdawał się mieć przekonania zupełnie przeciwnie, później jednak okazało się, że Stanom Zjednoczonym nie dogadza mieszać się zbyt do spraw i dyskusji ustanowienia pokoju w Europie. Ameryka będzie mogła tylko zająć się uporządkowaniem ekonomiczno-handlowym Europy, lecz bez żadnych zobowiązań, bez żadnych postanowień, które mogłyby ją skompromitować w przyszłości, bez nadania swemu samemu erasowaniu charakteru lub kierunku politycznego. Tak więc znikając na zawsze nadzieje niemieckie posiadania w osobie Ameryki opiekuna finansowego w sprawie długów względem Aprymierenców lub posiadania arbitra w sprawie satargów o odszkodowania wojenne. Niemcy może miały nadzieję działania ukrywając się za plecami i iniojatywą Ameryki; dziś ta możliwość jest mniej prawdopodobną i snów stawia Niemcy sami wobec Aljantów i ich ultimatum, które nastąpić ma wkrótce t.j. 13 maja.

Przystąpię do drugiej kwestji odszkodowań i groźby francuskiej saje cia Ruhr.

Fakt, że obecnie w Berlinie niema rządu komplikuje bardzo sprawę. Ferdynisji Simons'a, i Fehersnsbacha, prezydent Ebert nie stworzył nowego Gabinetu. Może być buc przy pewnej kombinacji t.j. Straseanna dla Skarbu

a Meyera dla Spraw Zagranicznych. Lecz oni wiedzą, że objęcie dzisiaj steru i otrzymanie nazajutrz ultimatum londyńskiego byłoby przejsciem od biurka rządowego do hanby wszechświatowej.

Sytuacja dlatego staje się bardzo skomplikowaną. Wobec tego że brakuje kilka godzin do przedstawienia ultimatum, które jak wiemy polega na zapłaconiu pierwszej raty odszkodowań, rozbrojeniu i ukaraniu winnych jest niemożliwym ażeby w tych kilku godzinach można było dać Strassemannowi lub Mayerowi tego rodzaju dowody zaufania. Po pierwsze usystematyzowanie frontu śląskiego znaczyłoby usunąć powstanców polskich z niektórych pasów które obecnie zajmują, co byłoby dzisiaj niemożliwym; po drugie jest trudnem aby Anglja zmodyfikowała lub skróciła ostatnie rozporządzenia Lloyd George'a w sprawie 50 o/o uplanowanego eksportu niemieckiego, po trzecie jest jeszcze trudniejszem, ażeby Francja skompromitowała się wobec obietnicy zajęcia Ruhr, gdzie kopalnie chce i ma interes zajęć.

Przy takim stanie rzeczy trudno powiedzieć jak się to ułoży do 13-go maja. I to tak bardzo właśnie nadaje wagi całej sytuacji. W każdym razie jest pewnem, że znaczna część opinii publicznej niemieckiej jest w trakcie uspasabiania się w myśl ultimatum londyńskiego, ale brak jest niemieckich politycznych mężów stanu, zdolnych do wzięcia na siebie odpowiedzialności rządu. Może wystarczyłoby powodzenie niemieckie na Górnym Śląsku do skłonienia opinii publicznej pruskiej do przyjęcia ultimatum.

Oto są powody które łączą kwestję odszkodowań wojennych z kwestją śląską.

Prasa tutejsza podaje, że choć rząd polski przedstawił rządowi włoskiemu oficjalną notę ubolewającą uroczyscie nad zabiciem żołnierzy włoskich, pomimo tego że zaznaczył iż nie bierze na siebie odpowiedzialności za szasze fakty, rzeczywistością jest że przelana krew włoska z rąk polaków doprowadziła do rozpaczliwej narodowej opinii publicznej. Na ten temat prasa

polemizuje powołując się na historyczne fakty i wynikającą z nich wiążącą rolę Polaków dla Włochów. Prasa przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu polskiego, lecz według prywatnych wiadomości z Oppeln i innych centrów Śląska trudno ^{jej} jest wiersze, aby rząd warszawski nie popierał tego powstania. Opinia publiczna tembardziej jeszcze jest poruszoną wobec otrzymanych wiadomości z Niemiec o spaleniu sztandaru włoskiego w Warszawie.

Dzisiaj oficjalnie zaprzeczaliśmy tej pogłosce i jak telegrafowałem do Naczelnego Dowództwa byłoby pożądaną dla uspokojenia opinii publicznej urządzić składki w Polsce dla rodzin poległych żołnierzy francuskich i włoskich.

Attaché Wojskowy:

(Pporucznik Poninski/